Nr. 30. Poznań, 27-go lipca 1919. Rok 2.

WIADOMOŚCI PARAFJI ŚW. FLORJANA

PRZY KOŚCIELE SERCA JEZUSA

ZA ZEZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ

KRÓLOWI WIEKÓW NIEŚMIERTELNEMU CZEŚĆ I CHWAŁA NA WIEKI WIEKÓW!

Niedziela VII. po Świątkach.

Ewangelja św. Mateusza, rozdział 7, wiersz 15—21.

Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Strzeżcie się pilnie fałszywych proroków, którzy do was przychodzą w odzieniu owczem, a wewnątrz są wilkami drapieżnemi: z owoców ich poznacie ich. Azali zbierają z ciernia jagody winne, albo z ostu figi? Tak każde drzewo dobre owoce dobre rodzi: a złe drzewo złe owoce rodzi. Nie może drzewo dobre owoców złych rodzić: ani drzewo złe owoców dobrych rodzić. Każde drzewo, które nie rodzi owocu dobrego, będzie wycięte, i w ogień wrzucone. A przeto z owoców ich poznacie je. Nie każdy, który mi mówi, Panie, Panie, wejdzie do królestwa niebieskiego: ale kto czyni wolę Ojca mego, który jest w niebiesiech, ten wejdzie do królestwa niebieskiego.

Kogo nam się strzec trzeba?

„Strzeżcie się pilnie fałszywych proroków, którzy do was przychodzą w odzieniu owczem, a wewnątrz są wilkami drapieżnemi, z owoców ich poznacie ich". Słowa tej przestrogi Zbawicielowej stosuje Kościół święty zazwyczaj do ludzi złej woli, którzy błędną nauką chcą odwieść owieczki Chrystusowe od owczarni Jego, którzy sami, pogrążywszy się w grzechy, pragną, aby i inni szatanowi służyli. Gryzie ich bowiem sumienie, że są lub mogą być od nich ludzie lepsi, a tem samem i szczęśliwsi od nich.

Ale przestrogę tę zastosować można i do ludzi, którzy może nie tyle na polu religijnem, jak obecnie w dziedzinie życia politycznego stają się wilkami drapieżnemi. Właśnie dzisiaj w odradzającej i urządzającej się Polsce, ilu takich fałszywych proroków? — Najpierw, jaka ich działalność, co robią? Szerzą niezadowolenie, krytykują wszystko, roznoszą najdziwaczniejsze plotki i niesprawdzone pogłoski, zochydzają nam władze nasze, buntują i burzą lud. Oto ich smutna i czarna działalność. — Spytajmy się dlaczego, w jakim celu to czynią? Cel straszny i karygodny tej ich destruktywnej pracy. Chodzi im o to, aby ojczyzna nasza nie podniosła się, nie zakwitła potęgą i szczęściem! Chcą Polskę doprowadzić do waśni wewnętrznych, do rewolucyj i zamieszek — i w ten sposób poddać ją z powrotem w niewolę wrogów naszych — zdeptać ją i zniszczyć.

Czarna i świętokradzka ta działalność jest zamówiona i kupiona u tych fałszywych proroków ludu przez wrogów naszych, czy na wschodzie, czy na zachodzie. Zdrajcy ojczyzny sprzysiężyli się wraz z wrogami naszymi za judaszowskie srebrniki sprzedać im kraj nasz i lud, i oddać to wszystko w nową, straszniejszą jeszcze niewolę, jak była ta, z której Opatrzność Boża nas tak cudownie wyswobodziła.

I mogłoby się zdawać, że po latach doświadczeń historycznych, po smutnych dziejach upadku naszego w 18 wieku, nie będzie ludzi, nie znajdzie się obywateli, którzyby za podżegaczami tymi śli, słuchali ich, i ich straszne dzieło spustoszenia popierali. Niestety tak nie jest! Czy dla ślepoty, czy dla nieświadomości, bo sądzić trudno, żeby ze złej woli, idzie na lep tych podżegaczy lud nasz, ciągle niespokojny, ciągle niezadowolony. Każdy dzisiaj tylko czegoś żąda, czegoś się domaga, niczem się nie kontentuje, wszystko łży i na wszystko wyzywa — a najwięcej na władze nasze rodzime, przez nas samych wybrane i ustanowione. Jednem słowem anarchja wśród społeczeństwa naszego szerzy się i coraz większe zatacza koła.

Czas położyć temu koniec! Kto kocha ojczyznę, kto rozumie na czem siła i moc pań-

stwa polega, ten przeciwstawi się z całą energią tej kreciej robocie. Tłumaczyć będzie bliźnim swoim, że tylko jedność, porządek, posłuszeństwo, subordynacja i podporządkowanie się pod prawa i rozporządzenia władz da nam możność normalnego rozwoju politycznego. Ale, kto sam to zrozumie, niech przedewszystkiem według tego postępuje. Sam niech będzie karny, posłuszny prawom i władzom.

Pamiętajmy, że budujemy dom państwa naszego — a praca ta wymaga wspólnego wysiłku wszystkich obywateli. „Zgoda buduje, niezgoda rujnuje“, mawiali przysłowiowo ojcowie nasi. Prawda ta moc swoją okaże przedewszystkiem przy budowie ojczyzny naszej. Wszystkich prawych obywateli polskich hasłem niech będzie: miłość prawdziwa ojczyzny, posłuszeństwo dla władz naszych, przeniesienie dobra kraju ponad dobro własne! Gdy tym duchem patrjotycznym wszyscy owiani będziemy, nie zginie ojczyzna nasza.

Słowa Żywota. *Jeśli cię zapomnę Jeruzalem, niech zapomniana będzie prawica moja. Niechaj przyschnie język mój do podniebienia mego, jeślibym na cię nie pomniał, jeślibym nie pokładał Jeruzalem na początku wesela mego.* (Psalm 136, 5.)

Bo nie w mnóstwie wojska zwycięstwo bitwy, ale z nieba jest siła. A my walczyć będziemy o dusze nasze i o prawa nasze: A sam Pan zetrze je przed obliczem naszym: a wy się ich nie bójcie. (1 Ks. Machabejska 3,19-21).

Ale Jezus wiedząc myśli ich, rzekł im: Wszelkie królestwo, rozdzielone przeciwko sobie, będzie spustoszone: i wszelkie miasto albo dom rozdzielony przeciwko sobie, nie ostoi się. (Św. Mateusz, 12, 25.)

Kronika katolicka.

Wiec katolicki we Lwowie.

Dnia 9. 6. br. katolicki i polski Lwów przeżywał podniosłe chwile. Na 6-tą bowem godzinę po południu w ogrodzie Strzeleckim zapowiedzano Wiec katolicki pod gołem niebem w sprawie uznania religji rzymsko-katolickiej religją panującą i w sprawie żądań Kościoła katolickego dotyczących szkolnictwa.

Od rana padał gęsty deszcz, pogoda więc zapowiadała się nieświetna. Ale oto po południu niebo wypogodziło się, nastała cisza, ciepło i pogoda. Ogród Strzelecki przybrał odświętne szaty, jakich tylko czerwiec użyczyć może. Z bujnych traw, kwiecia i zielonego listowia spływała balsamiczna woń, kamienie boiska świeciły jasno, jak wymyte, a nieprzejrzane szeregi Lwowian płynęły i płynęły, rosły w tysiące i zalewały obszerną przestrzeń. Nawet stoki ogrodu pokryły się skupionymi szeregami uczestników.

Zabiera głos pierwszy mówca p. Konopka. W krótkich zdaniach i popularnych streszcza żądania katolików w Polsce. Słuchacze idą z zapartym oddechem za tokiem mowy, od czasu do czasu zrywa się potężny głos: „Będziemy bronić wiary“, — „nie damy szkoły bezwyznaniowym“. „Domagamy się, wywodzi mówca, nie tylko obowiązkowej nauki religji w naszych szkołach, ale żądamy, aby nauczyciel razem z dziećmi klęknął w kościele i modlił się, aby razem z niemi przystępował do św. Sakramentów, aby dzieci miały w nim nie tylko przewodnika w nauce, ale i przewodnika na drodze do Boga“.

Pani Czapelska oddaje hołd polskiej kobiecie, jako obrończyni miasta rodzinnego, jako szermierce o ideały wiary katolickiej. P. Rektor Thullie stwierdza, że kiedy kobiety otrzymały w Polsce prawo głosowania, powinny korzystać z niego i przyczyniać się do obrony praw religji rzymsko-katolickiej. Przemawia jeszcze p. Mańko imieniem rzesz robotników katolickich Lwowa, poczem p. Jakóbczyński odczytuje *rezolucje:*

„Mając na oku prawa należne religji katolickiej z ustanowienia Bożego i zważywszy, że wiara katolicka była po wszystkie czasy w Polsce panującą i jest religją niemal całości narodu,

że wiara katolicka uczyniła naród nasz tak potężnym, iż przez długie wieki swej samodzielności mógł być przedmurzem katolicyzmu i kultury zachodniej, a przez to zdobył sobie sławę i znaczenie w przeszłości, a prawo do samodzielnego i silnego bytu na przyszłość,

że wierze katolickiej naród nasz przedewszystkiem zawdzięcza to, iż w czasach porozbiorowych mimo srogich prześladowań nie uległ wynarodowieniu,

że dla tych przyczyn i na przyszłość niepodobna oddzielić narodowości polskiej od wiary katolickej,

że jedynie na zasadach wiary katolickiej możemy skutecznie rozwiązać wszelkie zawikłania i grożące nam niebezpieczeństwa w sprawach narodowościowych i społecznych,

domagamy się od sejmu naszego zgodnie z pierwszym ustępem Konstytucji 3-go Maja:

1) Aby w przyszłej konstytucji naszej wiara rzymsko-katolicka ze wszystkiemi jej prawami była uznaną za panującą;

---

7 **Ks. Msgr. Dr. Stanisław Dutkiewicz**
Profesor Seminarjum duchownego w Tarnowie.

Podróż do Ziemi świętej.

Z czasem zajęli Bułgarowie całą Macedonję i adryatyckie wybrzeże w Albanji.

Liczbowo słaby szczep Bułgarów zlał się z podbitymi Słowianami, przyjął ich język i obyczaje i narzucił im swą nazwę Bułgarów. Władcy bułgarscy staczali zwycięskie walki z Grekami — by jeszcze powiększyć obręb swego państwa.

Pod Symeonem, jednym z władców Bułgarów, doszło państwo do największej potęgi tak pod względem siły wewnętrznej jak i pod względem przestrzeni. Rozciągało się ono od Białogrodu aż do krajów położonych blisko Konstantynopola — od ujścia Dunaja aż do Tessalji i południowego Epiru.

Jednak już za rządów syna Symeona — słabego i niedołężnego Piotra (927 — 267) — rozpadło się to potężne państwo na części, aż wreszcie stało się łupem cesarzów bizantyjskich.

Daremnie usiłowali Bułgarzy wybić się na wolność w 11-tym i na początku 12-go wieku. Zaledwie udało im się w r. 1186 uzyskać niepodległość, jednak nie na długo. Również granice

2) aby w ustawach konstytucyjnych zastrzeżono jasno i wyraźnie, I) że wychowanie szkolne młodzieży naszej będzie miało podstawy religijno moralne, II) że nauczanie religji będzie w szkołach publicznych obowiązkowe, III) że nauczycielem dzieci polskich katolickich będzie Polak-katolik.

3) Aby niedziele i święta katolickie były święcone w całem państwie.

Zgodnie z zasadami religji katolickiej oświadczamy się również za wolnością wiary i wyznania dla wszystkich.

Przebrzmiały oklaski na znak przyjęcia rezolucyj; na mównicy ukazała się dostojna postać ks. Arcybiskupa Teodorowicza i zebrani ze skupieniem wysłuchali jego mowy przepięknej i aktualnej. Wspomina dostojny mówca, że tam w Warszawie u samego rządu okazuje się chęć zepchnięcia religji z dotychczasowego stanowiska; są wprawdzie piękne słowa, ale po za niemi ukrywa się dążenie, nie doceniające a może nie chcące doceniać stanowiska katolicyzmu w Polsce. Projekt konstytucji, wniesiony przez rząd w sejmie, po za przepięknym nieraz, archaicznym językiem ukrywa zadziwiającą wprost pustkę treściową. — Oddaje hołd zebranym za mężne wzięcie udziału w wiecu, a podkreśla brak odwagi i obojętność tych, którzy się na nim nie zjawili. Dotyka reformy agrarnej i zaświadcza, że księża Biskupi gotowi są dobrowolnie oddać część majątków Kościoła na cele społeczeństwa, ale zastrzegają się przeciwko wszelkiemu przymusowi w tym kierunku i przeciw załatwieniu tej sprawy bez wiedzy naczelnej Władzy kościelnej. Cieszy się, że Opatrzność Boża dziwnym sposobem wszystkie zakusy naszych jawnych i ukrytych wrogów obraca na naszą korzyść i że Lwów przoduje ojczyźnie w walce o jej całość i o wiarę przodków.

Po burzy oklasków przemówił ostatni Najdostojniejszy ks. Metropolita Bilczewski, krótko, ale z głębi serca. Jak olbrzymi łan złotych kłosów pochyliły się tysiączne tłumy, aby otrzymać błogosławieństwo z rąk obu Arcypasterzy. Cisza ogromna, tylko z mównicy dochodziły słowa: „Niech was błogosławi wszechmocny Bóg Ojciec, Syn i Duch św.!" Znowu zaszumiało, jakby skrzydła wiatru i uderzyły o odwieczny bór, padają krótkie słowa komendy formowania pochodu, na czele ustawia się muzyka wojskowa i pod niebo uderza tak nam droga melodja: „Boże, coś Polskę". Zebrani podejmują pieśń i zaczyna się pochód. Nie wiem, kiedy Lwów widział podobny. Znawcy obliczają, że w wiecu brało udział około 30 000 narodu. Było w tem coś żywiołowego. Cała szeroka ulica Kurkowa od jednego do drugiego trotuaru szczelnie zapełniona. Kiedy czoło pochodu sięgało wylotu ulicy Łyczakowskiej, końca pochodu z ulicy Kurkowej widać nie było. Jak olbrzymi strumień wezbranej rzeki płynęły żywe fale ludzkie przy dźwiękach muzyki i z pobożną pieśnią na ustach. Niewierni Tomasze, którym się zdawało, że można nie liczyć się z opinją katolików Lwowa, stawali zdumieni i jak gdyby strwożeni. Pochód wezbraną falą przesunął się koło pomnika Mickiewicza i zaczął zalewać plac Marjacki u stóp posągu Matki Najśw. rzęsiście oświeconego lampkami elektrycznemi. Słońce już zapadło; ostatnie poświaty zachodu jaśniały na pogodnem niebie; już cały silnie napełniony, cisza jak w kościele. Nagle pod niebo wybija się potężna, a tak rzewna pieśń: „Pod Twoją obronę". Mimowolnie wzrok biegnie do posągu naszej Orędowniczki. Jej twarz nachylona ku czcicielom, Jej ręce wyciągnięte ku nim, miały w sobie tyle miłości macierzyńskiej, że mimowoli gwałtem łzy napływały do oczu. Czegośmy to bowiem we Lwowie nie przeszli! Śmierć taiła się na każdym kroku, biły granaty w świątynie Pańskie, a otośmy ocaleli dzięki Tobie, Nasza Opiekunko. Wyciągnęłaś nad nami Twe ręce i schroniłaś nas pod Twój płaszcz macierzyński. „Orędowniczko nasza, Pośredniczko nasza" — płynęły tony z tysiącznych piersi hen do stóp naszej Królowej. Tak potężnie śpiewaną „Pod Twoją obronę" bardzo tylko rzadko można słyszeć. Dusze i uczucia tysiąców stopiły się w jeden ton podzięki i prośby. Zda się, że rozśpiewało się całe miasto. Ucichły rzewne tony, na mównicę u stóp posągu wszedł ostatni mówca, p. prof. Walczak ze Lwowa. W rzewnem, uczuciem religijnem przepojonem, przemówieniu składał hołd Królowej Korony polskiej od Jej dzieci i poddanych. Zabrzmiała pieśń „Serdeczna Matko" kończąca ten pamiętny wiec.

Porządek nabożeństwa w bieżącym tygodniu.

Niedziela VII po Świątkach. 27. 7. 1919.

Jutrznia o godzinie 7: ks. Drygas.

Msze św.:

o godzinie 6: ks. Drygas
o godzinie 7: ks. Gałdyński
o godzinie 8: O. Kaźmierz, Z. F.
o godzinie 9: ks. Piotrowski

Kazanie I o godzinie 9 i pół: ks. Gałdyński.

Aspersja i procesja o godzine 10 i pół: ks. Piotrowski.

Kazanie II po procesji: ks. Gałdyński.

Suma po kazaniu: ks. Piotrowski.

Nieszpory i nabożeństwo różańcowe o godzinie 3: ks. Piotrowski.

Kazanie III po nieszporach: ks. Drygas.

Nabożeństwo wśród tygodnia.

Msze święte:

o godzinie 6: ks. Piotrowski.
o godzinie 7: ks. Drygas.
o godzinie 8: ks. Gałdyński.
o godzinie 9: O. Kaźmierz, Z. F.

Tydzień: ks. Piotrowski, jego zastępca: ks. Drygas.

W czasie nieobecności ks. Proboszcza zastępuje go we wszelkich sprawach urzędowych ks. Drygas.

---

nowego państwa były bardzo szczupłe. Dalsze losy Bułgarów, to wesołe, to smutne; wreszcie rozdwojeni dostają się pod jarzmo Turków. Ciężkie i twarde to jarzmo usiłują oni zrzucić w 15-tym, 16-tym, 17-tym i początkiem 19-go wieku, jednak zawsze bezskutecznie.

Dopiero zwycięski wynik wojny rosyjsko-tureckiej r. 1877, zakończonej pokojem w San Stefano, otworzył Bułgarom drogę do wolności.

Na mocy powyższego traktatu została Bułgarja ogłoszona wolną po latach 486, jednak z obowiązkiem hołdowania Turcji.

Traktat berliński ograniczył granice nowego państwa do krajów położonych między Dunajem a Bałkanem z prowincją Sofją i z wschodnią Rumelją.

Liczba mieszkańców państwa bułgarskiego wynosi przeszło $5^1/_2$ miljona.

Tyle o przeszłości Bułgarji. Zacząłem oglądać miasto. Liczy ono obecnie do 80.000 mieszkańców. Profesor Hickmann w swem dziełku pod tytułem: „Geographisch-statistischer Universal-Taschen-Atlas" — podaje liczbę mieszkańców na 68.000. Jednak cyfra ta nie jest dokładną.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Pierwszy Piątek Miesiąca.

W piątek, 1-go sierpnia o godz. 8 uroczysta wotywa do Serca Jezusa wobec wystawionego Najśw. Sakramentu.

Żywy Różaniec i Bractwa.

Różaniec Ojców.

1. W niedzielę 27 lipca po nieszporach zmiana tajemnic. W czasie wystawienia Najświętszego Sakramentu adorować będą róże 7 i 8.

2. Kasa pogrzebowa otwarta jest w niedzielę 27 lipca od godziny 2—5 popołudniu w poczekalni biura parafjalnego.

Bractwo Dzieciectwa Jezus.

Zebranie dziewcząt.

W niedzielę, **3-go sierpnia** o godzinie 3 w ochronce odbędzie się zwykłe zebranie *dziewcząt*.

Zebranie chłopców.

W środę, **6-go sierpnia** o godzinie 3 w ochronce odbędzie się zwykłe zebranie *chłopców*.

Towarzystwa parafjalne.

Katolickie Towarzystwo Robotników Polskich.

Zebranie plenarne odbędzie się w niedzielę, 27 lipca o godzinie 5 w ochronce.

Płacenie składek tamże od godziny 2—5 po południu.

Stowarzyszenie Katolickich Kobiet Pracujących.

Dnia 27 lipca obchodzi Stowarzyszenie nasze uroczystość dziesięciolecia według następującego programu:

1. Rano o godzinie 9 msza św. na intencję Stowarzyszenia, po mszy św. odpowiednie do uroczystości kazanie.

2. Po południu o godzinie 4 i pół uroczyste zebranie na sali p. Andersa (Wila Flora) przy ulicy Augusty Wiktorji 3 naprzeciw Teatru Letniego.

O łaskawe przybycie wszystkich, którzy pragną się zapoznać z dotychczasową działalnością Stowarzyszenia, uprasza w imieniu zarządu

Franciszka Skołudzianka, kierowniczka.

Z ksiąg kościelnych.

a) Chrzty.

W czasie od 13 do 20 lipca 1919 r. ochrzcono w kościele naszym dzieci 15 t. j. od l. 534 do 548.

b) Zapowiedzi ślubne.

295. Wacław Ratajczak i Pelagja Kulińska.
296. Michał Kwiatkowski i Katarzyna Szymańska.
297. Stanisław Bąkowski i Stanisława Karmelita.
298. Ignacy Böhnke i Łucja Królówna.
299. Tadeusz Ganswindt i Kaźmiera Wilkansówna.
300. Bonifacy Widermański i Łucja Drewniakówna.
301. Wiktor Tankiewicz i Leokadja Koperska.

c) Śluby.

W czasie od 13 do 20 lipca 1919 r. zawarto w kościele naszym ślubów 5 t. j. od l. 135—140.

d) Zgony.

303. Aniela Bakiera, dziecko, um. 14. 7.
304. Joanna Kornówna, dziecko, um. 18. 7.
305. Helena Pawlicka, dziecko, um. 18. 7.
306. Marja Trittówna, dziecko, um. 18. 7.
307. Katarzyna z Zjawińskich Kaźmierczakowa, um. 19. 7.
308. Apolonja z Kukulińskich Grzybkowska, um. 20. 7.
309. Marjanna z Bączyków Hoffmannowa, um. 20. 7.

Podziękowanie.

Na Żłóbek jeżycki ofiarowali p. Kazimierzostwo Szmytowie w dniu uroczystości srebrnego wesela zebrane w kółku rodzinnem przez córkę artysty Halinkę 40 mk. — p. Rotnicki należytość za wymalowanie tablicy z napisem dla Żłóbka. — p. Petz wóz drzewa. Łaskawym ofiarodawcom w imieniu Zarządu serdecznem Bóg zapłać dziękują

X. Prob. Ruciński dyrektor. *I. Szmytówna* przewodnicząca.

Kalendarz tygodniowy.

27 lipca — **Niedziela VII po Świątkach.** — Pantaleona, męczennika. — Bertolda, opata.

28 lipca — Poniedziałek — Nazarego, Celsusa i Wiktora, męczenników. — Inocentego, papieża.

29 lipca — Wtorek — Marty, panny. — Feliksa, Symplycjusza, Faustyna i Beatrycy, męczenników.

30 lipca — Środa — Abdona i Senena, męczenników. — Flory, panny i męczennicy.

31 lipca — Czwartek — Ignacego Loyoli, wyznawcy. — Fabjusza, męczennika. — Heleny, wdowy.

1 sierpnia — Piątek — *Abstynencja.* — *Pierwszy miesiąca.* — Piotra, apostoła w okowach. — Braci Machabejczyków, męczenników.

2 sierpnia — Sobota — Alfonsa Marji Liguorego, biskupa. — Stefana, papieża. — Odpust Porcjunkuli.

Od Administracji.

Uprasza się Szanownych Czytelników o poparcie wydawnictwa naszego. Tylko liczni abonenci mogą gazetkę naszą podtrzymać. Gdyby ilość czytelników miała się jeszcze więcej cofnąć i zmaleć, musielibyśmy wydawnictwo gazetki zawiesić.

Komu więc zależy na tem, aby „Wiadomości Parafji św. Florjana" nadal wychodziły, niechaj agituje za niemi i rozpowszechnia je!

WIADOMOŚCI wychodzą w piątek po połud. — OTRZYMA je każdy parafjanin w ajencji. — OPŁATA 10 fen. za numer pojedyńczy.

MIEJSCA, gdzie odebrać można WIADOMOŚCI: **Ul. Cegłowa 47** p. Matelski. — **Ul. Ces. Fryderyka 13** p. Prokop. **Ul. Jeżycka 17** p. Wojciechowski. — **Ul. Karola 34** p. Olsztyński. — **Ul. Kościelna 3** p. Bolewski. — **Ul. Kościelna 4** u p. Kościelnego. — **Ul. Moltkego 26** p. Bąkowski. — **Ul. Polna 11** p. Dziamskiego. — **Ul. Poznańska 18** p. Krzymiński. **Ul. Wawrzyńca 16** p. Seifert. — **Ul. Dąbrowskiego 41a** p. Nowak. — **Ul. Dąbrowskiego 54** p. Chmielewski.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA w BIURZE PARAFJALNEM przy ul. KOŚCIELNEJ 4.— BIURO otwarte od 11-1.—TELEFON 1607.

Redaktor i wydawca: Ks. Proboszcz Ruciński. — Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego w Poznaniu.